

RADOSŁAW STRUGAŁA\*

PERSPEKTYWA ZMIAN REGULACJI DUŻEJ KLAUZULI  
*REBUS SIC STANTIBUS* (ART. 357<sup>1</sup> K.C.)  
UWAGI NA TLE PROJEKTU PRZYGOTOWANEGO  
NA ZLECENIE KOMISJI KODYFIKACYJNEJ PRAWA CYWILNEGO<sup>1</sup>

Przedmiotem tego opracowania jest ocena projektu nowej regulacji kodeksu cywilnego w zakresie tzw. dużej klauzuli *rebus sic stantibus*. Ocena ta uwzględnia zarówno propozycję przedstawioną w monografii *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań*<sup>2</sup>, jak i zmodyfikowaną wersję projektu będącą rezultatem prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego<sup>3</sup>. Punktem wyjścia niech będzie stwierdzenie, że obowiązujący stan prawny w zakresie tzw. dużej klauzuli *rebus sic stantibus* nie jest zadowalający. Wątpliwości, szczególnie w doktrynie, budzi już podstawowe pytanie, jakiego rodzaju okoliczności stanowią mogą podstawę ingerencji sądu w stosunek zobowiązaniowy w celu jego rozwiązania lub modyfikacji. Co gorsza, wątpliwości tych nie da się w obecnym stanie prawnym rozwiązać. Brzmienie przepisu sprawia, że wybór pomiędzy dwiema alternatywnymi, rozważanymi w literaturze interpretacjami staje się właściwie wyborem „światopoglądowym”, uzależnionym od tego, jaki sposób myślenia o prawie prywatnym prezentuje dany autor. Chodzi mianowicie o wybór pomiędzy opozycyjnymi wobec siebie zasadami: autonomii woli

---

\* Autor jest doktorantem w Zakładzie Prawa Cywilnego i Prawa Międzynarodowego Prywatnego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego i aplikantem radcowskim przy OIRP we Wrocławiu.

<sup>1</sup> Tekst stanowi rozszerzoną wersję referatu wygłoszonego podczas II Ogólnopolskiej Konferencji Prawa Prywatnego „Proponowane zmiany prawa cywilnego materialnego w świetle prac Komisji Kodyfikacyjnej”, zorganizowanej w Krakowie w dniach 15–16 kwietnia 2011 r. przez Sekcję Prawa Cywilnego Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>2</sup> I. Karasek, I. Karwala, D. Mróz, M. Pecyna (red.), J. Pisuliński, A. Rachwał, M. Spyra, U. Walczak, K. Wyrwińska, M. Wyrwiński, F. Zoll: *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem pod kierunkiem Jerzego Pisulińskiego i Fryderyka Zolla*, Kraków 2009.

<sup>3</sup> Chodzi o zmiany dokonane w toku posiedzeń Komisji w 2009 r.

i sprawiedliwości komutatywnej (w tym przypadku opozycja ta przyjmuje postać: *pacta sunt servanda a rebus sic stantibus*).

„Nadzwyczajna zmiana stosunków”, której zaistnienie stanowi podstawowy warunek stosowania art. 357<sup>1</sup> k.c., rozumiana jest więc bądź jako obiektywnie nieprzewidywalna i nadzwyczajna zmiana okoliczności zewnętrznych o charakterze powszechnym (rozumienie wąskie), bądź jako nieprzewidywalna dla stron umowy zmiana okoliczności, która dotyczy może również relacji pomiędzy nimi (rozumienie szerokie)<sup>4</sup>. O ile jednak zwolennicy drugiej interpretacji odwołują się wprost do względów celowościowych, budując swą argumentację na kryterium potrzeb obrotu, uzasadnienia pierwszej z nich zawierają często pozornie mocniejsze argumenty oparte na dyrektywach wykładni o wyższym stopniu pierwszeństwa. Niekiedy zwolennicy pierwszej interpretacji twierdzą, że jest ona zasadna w świetle reguł wykładni historycznej oraz reguły *exceptiones non sunt extendendae*<sup>5</sup>. Moim zdaniem oba te argumenty nie są jednak odpowiednią podstawą do przesądzenia o tak istotnym problemie polityki prawa, jak przyczyny pełnego zwolnienia (od obowiązku świadczenia *in natura* oraz obowiązku świadczenia odszkodowania) dłużnika z zobowiązania.

Pierwszy ze wspomnianych argumentów odwołuje się do podobieństwa pomiędzy redakcją art. 357<sup>1</sup> k.c. oraz art. 269 k.z., który wyraźnie przyjmował wąskie rozumienie nadzwyczajnej zmiany stosunków. Brzmienie tego ostatniego przepisu, w którym zamieszczono otwarty katalog zdarzeń stanowiących przypadki nadzwyczajnej zmiany stosunków, pozwalało na przyjęcie kierunku interpretacyjnego, uzasadniającego wniosek, że dotyczy on wyłącznie zdarzeń podobnych do tych, które znalazły się w tym katalogu. Przykładowe zdarzenia nadzwyczajnej zmiany okoliczności miały natomiast charakter zupełnie wyjątkowy i powszechny. Argument „historyczny” łatwo jednak obalić za pomocą często powoływanego w takich sytuacjach stwierdzenia przeciwnego, że brzmienie art. 357<sup>1</sup> k.c. zmieniło się jednak nieco w stosunku do brzmienia jego pierwowzoru i to w sposób uzasadniający wniosek, że chodziło o zliberalizowanie podstaw stosowania klauzuli *rebus sic stantibus* (rezygnacja z przykładowego katalogu)<sup>6</sup>.

Drugi z argumentów, nawet przy akceptacji tezy, że klauzula *rebus sic stantibus* jest wyjątkiem od ogólnej zasady wyrażonej w paremii *pacta sunt servanda*<sup>7</sup>, jest równie mało przekonujący. U jego podstaw legło dość dowolnie przyjęte założenie, że sformułowanie „nadzwyczajna zmiana stosunków” wskazuje jednoznacznie na zmiany o charakterze powszechnym, a wniosek, że chodzi o zmiany indywidualne, byłby wyjściem poza granice desygnatu tej nazwy. Reguła, w myśl której wyjątki nie

---

<sup>4</sup> Co do szczegółów tych propozycji interpretacyjnych oraz reprezentujących je autorów zob. A. Brzozowski (w:) *System prawa prywatnego*, t. III, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 977 i n.

<sup>5</sup> Zob. np. T. Wiśniewski (w:) *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. I, pod red. G. Bieńka, Warszawa 2002, s. 36 i n.

<sup>6</sup> Por. A. Brzozowski (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 978.

<sup>7</sup> Co wcale nie jest oczywiste (zob. *ibidem*, s. 967).

powinny być interpretowane rozszerzająco jako akceptowana powszechnie reguła wykładni, oznacza zakaz stosowania dyrektyw wykładni funkcjonalnej i systemowej w celu przyjęcia szerszego od uzyskanego na mocy reguł wykładni gramatycznej zakresu normy prawnej. Inaczej mówiąc, „przedmiotem rozszerzenia” jest norma uzyskana po zastosowaniu wykładni gramatycznej<sup>8</sup>. Reguła ta ze swojej natury nadawać się więc może do określania zakresu zastosowania przepisu, którego wykładnia literalna daje jasne rezultaty. W innych przypadkach, bez sięgnięcia do wykładni pozajęzykowej, trudno byłoby powiedzieć, kiedy mamy do czynienia z wyjątkiem, gdyż nie wiadomo, co jest regułą. W przypadku powoływania się na regułę *exceptiones non sunt extendendae* przy wykładni art. 357<sup>1</sup> k.c. za „rozszerzenie” uważa się po prostu przyjęcie szerszego z dwóch rozważanych i dopuszczalnych na gruncie wykładni językowej<sup>9</sup> wariantów normy. Taki zabieg nie jest stosowaniem powoływanej zasady i nie powinien być jakoś szczególnie uprzywilejowany w prowadzonej w doktrynie dyskusji. W konsekwencji, propozycji węższego wariantu normy również towarzyszyć powinno uzasadnienie odwołujące się do względów pozajęzykowych.

Sądzę więc, że wykładnia opowiadająca się za wąskim ujęciem klauzuli jest uprawniona w równym stopniu jak wykładnia prowadząca do wniosku o jej szerszym ujęciu. Obie interpretacje wynikają w istocie z określonych ocen przyjmowanych przez poszczególnych interpretatorów i jako takie prowadzić muszą do sporu, którego nie da się przeciąć bez interwencji ustawodawcy.

Z tego względu przedstawioną w projekcie „Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań” propozycję uważać należy za krok naprzód. Wprowadzenie uregulowania w brzmieniu zaproponowanym w art. 4 tytule I działu I<sup>10</sup> zamykałoby spór o to, czy przyjęto szeroki czy wąski wariant klauzuli. Sami projektodawcy w uzasadnieniu podkreślili zresztą, że brak określenia „nadzwyczajne okoliczności” służyć ma wskazaniu, że zrezygnowano z powszechności oraz nadzwyczajności i obiektywnej nieprzewidywalności zmiany okoliczności zewnętrznych jako warunku zastosowania klauzuli<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Zob. szerzej na ten temat K. Pleszka: *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010.

<sup>9</sup> Ustawodawca także posługuje się określeniem „stosunków” (w znaczeniu innym niż stosunki prawne) na oznaczenie pewnych relacji indywidualnych pomiędzy stronami umowy (por. np. art. 68<sup>2</sup> i art. 527 § 4 k.c.). Na gruncie konwencji języka naturalnego tym bardziej trudno byłoby przyjąć, że chodzić musi o zmiany o charakterze powszechnym (co do semantycznej analizy pojęcia nadzwyczajnej zmiany stosunków zob. A. Brzozowski (w:) *System..., op. cit.*, s. 977).

<sup>10</sup> Art. 4 § 1. Dłużnik powinien wykonać zobowiązanie, nawet jeżeli po powstaniu zobowiązania doszło do zmiany stosunków powodującej, że wykonanie zobowiązania stało się utrudnione lub wymaga poniesienia dodatkowych kosztów. § 2. Jeżeli po zawarciu umowy wystąpiły okoliczności nadmiernie utrudniające wykonanie zobowiązania lub grożące poniesieniem rażącej straty, które nie mogły być rozsądnie uwzględnione przez strony w chwili zawarcia umowy, sąd może po rozważeniu interesów stron rozwiązać umowę w całości lub w części. § 3. Do skutków rozwiązania umowy stosuje się przepisy o skutkach odstąpienia od umowy. § 4. Wyłączenie lub ograniczenie uprawnienia do żądania rozwiązania umowy jest bezskuteczne, chyba że nastąpiło w stosunku do wszystkich stron.

<sup>11</sup> M. Spyra (w:) *Wykonywanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem*, pod kierunkiem J. Pisulińskiego i F. Zolla, pod red. M. Pecyny, Kraków 2009, s. 83.

Z tych samych powodów, dla których niemożliwe jest uzyskanie jednolitości poglądów na temat obecnego stanu prawnego, rozbieżne byłyby na pewno oceny wskazanego rozwiązania przyjętego w projekcie. Skoro jednak zasadniczym celem reformy prawa cywilnego ma być zbliżenie polskiego systemu do innych porządków europejskich, to za uzasadnienie przyjętego rozwiązania służyć może już sam fakt, że projektowane rozwiązanie jest podobne do tych przyjętych w innych porządkach prawnych, gdzie z reguły nie formułuje się wymogu powszechności zmiany okoliczności wpływającej na wykonywanie zobowiązania<sup>12</sup>. Za koniecznością przyjęcia szerszej wersji klauzuli przemawiają chyba dość mocno również potrzeby obrotu. Warto zauważyć, że obecnie, mimo obowiązywania art. 357<sup>1</sup> k.c., niektórzy autorzy optują nadal za możliwością powoływania się na doktrynę tzw. gospodarczej niemożliwości świadczenia, co pozwalałoby na uwolnienie dłużnika od zobowiązania z powodu zmiany okoliczności o charakterze indywidualnym prowadzącej do nieopłacalności świadczenia. Stany faktyczne kwalifikowane jako gospodarcza niemożliwość świadczenia niewątpliwie mieściłyby się w zakresie zastosowania przepisu dotyczącego klauzuli w jego wersji zaproponowanej w projekcie.

Obecna regulacja klauzuli pozostawia poza swoim zakresem przypadki tzw. odpadnięcia celu zobowiązania (*frustration of purpose*, *Wegfall der Geschäftsgrundlage*), które obce systemy kwalifikują często jako podstawy dla zmiany lub rozwiązania umowy. W doktrynie i orzecznictwie brak wprowadzie wypowiedzi na ten temat, moim zdaniem jednak taki wniosek jest konieczną konsekwencją istnienia tzw. dwustopniowego mechanizmu ingerencji sądu w stosunek zobowiązaniowy. Mechanizm ten zakłada konieczność rozważenia w każdym przypadku modyfikacji zobowiązania i pozwala na jego rozwiązanie dopiero wówczas, gdy modyfikacja okazuje się sposobem niewystarczającym<sup>13</sup>. Modyfikacja zobowiązania prowadzić może z założenia do przewyciężenia trudności związanych z wykonywaniem zobowiązania w określony sposób w warunkach zmienionych okoliczności, nie może zaś rozwiązać problemu „istnienia zobowiązania”, kiedy jego wykonanie w jakikolwiek sposób stanowi ciężar dla jednej ze stron i nie jest już z jej perspektywy celowe. Także w tym zakresie propozycja projektu wychodziłaby więc naprzeciw potrzebom obrotu. W pierwotnej wersji projektu zrezygnowano bowiem z kompetencji w zakresie modyfikacji zobowiązania, pozostawiając do dyspozycji sądu jedynie możliwość rozwiązania umowy w całości lub w części.

W propozycji nowej regulacji zrezygnowano także z warunku obiektywnej nieprzewidywalności wpływu zmiany stosunków na zobowiązanie, zastępując ją przesłanką niemożności uwzględnienia zmiany okoliczności ocenianej przez pryzmat klauzuli rozsądku. W ten sposób możliwość zastosowania klauzuli *rebus sic stanti-*

---

<sup>12</sup> Por. E. Hondius, H.C. Grigoleit: *Unexpected Circumstances in European Contract Law*, Cambridge University Press 2011, s. 55 i n.

<sup>13</sup> Zob. szerzej na ten temat R. Strugała: *Ingerencja sądu w stosunek zobowiązaniowy na podstawie art. 357<sup>1</sup> k.c.*, Państwo i Prawo 2010, z. 8, s. 55.

*bus* została uzależniona przede wszystkim od tego, czy ryzyko ziszczenia się zmiany okoliczności danego typu uwzględnione zostało (w jakiś sposób alokowane) w umowie czy też nie. W przypadku braku umownej alokacji danego ryzyka, przepis będzie mógł być zastosowany, jeżeli w sytuacji, w jakiej kontraktowały strony, zmiany okoliczności nie można się było spodziewać, rozsądnie rzecz oceniając<sup>14</sup>.

W obecnej regulacji odpowiednikiem tej przesłanki jest warunek nieprzewidywalności wpływu nadzwyczajnej zmiany stosunków na zobowiązanie (nieprzewidywalność powstania stanu zagrożenia stratą lub nadmiernymi trudnościami przy wykonywaniu zobowiązania). Powszechnie akceptowana wykładnia wychodzi poza literalne brzmienie przepisu, przyjmując, że warunkiem zastosowania klauzuli jest nie tylko nieprzewidzenie wpływu zmiany stosunków na zobowiązanie, lecz także niemożność jego przewidzenia przy dołożeniu należytej staranności<sup>15</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że udowodnienie, iż strony miały świadomość możliwości wystąpienia określonej zmiany okoliczności i jej wpływu na zobowiązanie, wyłączać będzie *de lege lata* zastosowanie art. 357<sup>1</sup> k.c. Takie rozwiązanie prowadzi do sytuacji, w której przepis ten nie może być w pełni wykorzystywany jako przepis względnie wiążący, gdyż strony nie zawsze mogą zdać się na jego regulację, nie przewidując regulacji umownej. Ilekroć bowiem jedna ze stron umowy będzie w stanie udowodnić, że strony miały świadomość wystąpienia określonej zmiany okoliczności, która może wpłynąć na proces wykonywania zobowiązania, sąd powinien odmówić zastosowania przepisu w celu ochrony drugiej ze stron przed skutkami tej konkretnej zmiany. Dowód taki wbrew pozorom nie musi być trudny, jeżeli strony prowadziły przed zawarciem umowy szczegółowe negocjacje, które zostały udokumentowane. Jako dowód służyć też mogą odpowiednie postanowienia umowne. Wyobrazić sobie można sytuację, w której w umowie przewidziano odpowiednią klauzulę adaptacyjną, która następnie uznana została za nieważną (por. art. 58 § 3 k.c.). W razie zaistnienia okoliczności wyraźnie w tej klauzuli wskazanych niedopuszczalne byłoby wykorzystanie przepisu art. 357<sup>1</sup> k.c.<sup>16</sup> Rozwiązanie przyjęte w projekcie nie rodzi takiego zagrożenia, ponieważ stosowanie klauzuli uniezależniono w pełni od stanu świadomości stron z chwili kontraktowania.

Warte rozważenia jest zagadnienie możliwości stosowania klauzuli *rebus sic stantibus* do stanów faktycznych, w których zmiana okoliczności następuje jeszcze przed zawarciem umowy. W obecnym stanie prawnym ustawodawca nie przesądził tej kwestii jednoznacznie. Za dopuszczalnością stosowania art. 357<sup>1</sup> k.c. do przypadków zmiany stosunków zaistniałej przed zawarciem umowy wypowiedział się autor monografii na ten temat W. Robaczyński<sup>17</sup>, a jego stanowisko podzielił A. Brzo-

<sup>14</sup> Zob. M. Spyra (w:) *Wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 82 i n.

<sup>15</sup> A. Brzozowski: *Wpływ...*, *op. cit.*, s. 987 i n.

<sup>16</sup> Zob. szerzej na ten temat: R. Strugała: *Umowne klauzule alokacji ryzyka przyszłej zmiany okoliczności a art. 357<sup>1</sup> KC*, *Przegląd Sądowy* 2011, nr 7–8, s. 89 i n.

<sup>17</sup> W. Robaczyński: *Sądowa zmiana umowy*, Warszawa 1998, s. 111.

zowski. Wskazani autorzy twierdzą, że przepis art. 357<sup>1</sup> k.c. może mieć zastosowanie wówczas, gdy zmiana stosunków prowadząca do zachwiania równowagi świadczeń nastąpiła przed zawarciem umowy, jeżeli strony, kontraktując, o tej zmianie nie wiedziały i nie mogły się dowiedzieć nawet przy dołożeniu należytej staranności. Taka wykładnia nie powinna być jednak akceptowana w obecnym stanie prawnym. Niezgodność pomiędzy przekonaniem kontraktujących stron co do stanu rzeczy istniejącego przed zawarciem umowy lub w chwili jej zawarcia a obiektywną rzeczywistością kwalifikowana jest przez przepisy dotyczące instytucji błędu. W obecnym stanie prawnym przyjęcie wykładni, zgodnie z którą strona umowy może żądać jej rozwiązania (modyfikacji) ze względu na nieznaną stan rzeczy sprzed zawarcia umowy, której nie można przypisać normatywnie określonych cech błędu (tj. nie dotyczy ona treści czynności prawnej, nie ma charakteru istotnego itp.), byłoby niczym innym jak obejściem przepisu art. 84 k.c. Źródła przedstawionej wyżej wykładni prezentowanej między innymi przez W. Robaczyńskiego doszukiwać się można w konstrukcji *common mistake* w systemach *common law*. *De lege lata* tzw. błąd wspólny (w terminologii B. Lewaszkiewicz–Petrykowskiej)<sup>18</sup> nie jest jednak błędem normatywnym i nie pozwala na podważenie umowy.

Moim zdaniem w ramach obecnej regulacji jest jednak miejsce dla stosowania art. 357<sup>1</sup> k.c. Dopuściłbym taką możliwość w przypadku zmiany stosunków mającej miejsce jeszcze przed zawarciem umowy. Chodziłoby o sytuację, gdy do zmiany tej doszło pomiędzy momentem złożenia oferty przez oferenta a jej przyjęciem przez oblata. Sytuacja oferenta nie różni się wówczas od sytuacji stron w razie zmiany okoliczności po zawarciu umowy i w równym stopniu wymaga ochrony. O dopuszczalności stosowania w tym przypadku art. 357<sup>1</sup> k.c. wnioskować można więc *a fortiori*. Stanowisko to uzasadnione jest tym bardziej, że wydaje się, iż oferent w przedstawionej sytuacji nie ma innej możliwości uwolnienia się od ciężącego na nim obowiązku świadczenia (w szczególności nie mógłby się on bronić przed skutkiem przyjęcia oferty na podstawie art. 5 k.c.). Odmówienie mu tej ochrony na podstawie przepisu art. 357<sup>1</sup> k.c., wobec braku alternatywnych środków, oznaczałoby niezrozumiałe zróżnicowanie dwóch identycznych z punktu widzenia celu art. 357<sup>1</sup> k.c. sytuacji. W związku z tym byłoby zasadne przeanalizowanie konstrukcji klauzuli pod tym kątem, a w konsekwencji być może złagodzenie przyjętego w projekcie modelu odrzucającego w pełni rozwiązanie niemieckie pozwalające na zastosowanie klauzuli także w razie zmian okoliczności poprzedzających zawarcie umowy. Antycypując problemy interpretacyjne wiążące się z usunięciem z przepisu sformułowania „przed zawarciem umowy”, warto podkreślić, że wyraźne odwołanie się w treści przepisu do pojęcia umowy nie jest chyba konieczne dla osiągnięcia

---

<sup>18</sup> Zob. B. Lewaszkiewicz–Petrykowska: *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1973, s. 103.

efektu powiązania regulacji klauzuli wyłącznie z wykonywaniem zobowiązań umownych<sup>19</sup>.

Zaprezentowane wyżej rozważania odnosiły się do regulacji klauzuli w kształcie, w jakim zaproponowana została ona w projekcie „Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań”. Jak wspomniano, w toku prac Komisji Kodyfikacyjnej niektóre z rozwiązań poddane zostały jednak istotnym modyfikacjom<sup>20</sup>. Wydaje się, że wprowadzenie niektórych z nich spowodowałoby, że wskazane wyżej korzyści nowej regulacji zostałyby zaprzepaszczone. W zmodyfikowanej wersji projektu powrócono znów do określenia „nadzwyczajnej zmiany okoliczności”, nadając § 2 art. 4 następujące brzmienie: „Jeżeli po zawarciu umowy wystąpiły nadzwyczajne okoliczności nadmiernie utrudniające wykonanie zobowiązania lub grożące poniesieniem rażącej straty, które nie mogły być rozsądnie uwzględnione przez strony w chwili zawarcia umowy, sąd może, po rozważeniu interesów stron, zmienić termin spełnienia świadczenia lub rozłożyć je na raty albo rozwiązać umowę w całości lub w części. Sąd może zmienić treść zobowiązania w innym zakresie, jeżeli zażądają tego strony”.

Przywrócenie tego określenia prawdopodobnie oznaczałoby powrót do zasady, w myśl której klauzula *rebus sic stantibus* będzie mogła mieć zastosowanie wyłącznie w razie zmiany okoliczności o charakterze powszechnym. To z kolei prowadzić musi do wniosku, że nadal ograniczona byłaby możliwość stosowania klauzuli *rebus sic stantibus* w przypadku odpadnięcia celu zobowiązania. Wprawdzie stan prawny uległby w tym zakresie zmianie, gdyż zmodyfikowana wersja projektu nie przywraca dwustopniowego mechanizmu adaptacyjnego, pozostawiając sądowi wybór pomiędzy określoną modyfikacją lub rozwiązaniem umowy jako równorzędnymi środkami. Liczne stany faktyczne, które określić można mianem odpadnięcia celu zobowiązania, łączą się jednak immanentnie ze zmianą okoliczności o charakterze wyłącznie indywidualnym, nie dotyczącym żadnych większych zbiorowości. Przede wszystkim jednak przywrócenie feralnego sformułowania może być przyczyną

<sup>19</sup> Obecnie to właśnie redakcja przepisu operująca pojęciem umowy jest traktowana jako argument rozstrzygający o tym, że odnosi się on wyłącznie do zobowiązań umownych. Uzasadnienie tego — trafnego — stanowiska nie byłoby natomiast możliwe za pomocą argumentów o charakterze systemowym. Nie wyklucza to jednak możliwości, by w przyszłej regulacji osiągnąć skutek ograniczenia klauzuli do zobowiązań umownych za pomocą odpowiedniego umiejscowienia wyrażającego ją przepisu.

<sup>20</sup> Po modyfikacjach wprowadzonych na posiedzeniach Komisji w 2009 r. przepis art. 4 ma następujące brzmienie: § 1. Dłużnik powinien wykonać zobowiązanie nawet jeżeli po powstaniu zobowiązania doszło do zmiany stosunków powodującej, że wykonanie zobowiązania stało się utrudnione lub wymaga dodatkowych kosztów. § 2. Jeżeli po zawarciu umowy wystąpiły nadzwyczajne okoliczności nadmiernie utrudniające wykonanie zobowiązania lub grożące poniesieniem rażącej straty, które nie mogły być rozsądnie uwzględnione przez strony w chwili zawarcia umowy, sąd może, po rozważeniu interesów stron, zmienić termin spełnienia świadczenia lub rozłożyć je na raty albo rozwiązać umowę w całości lub w części. Sąd może zmienić treść zobowiązania w innym zakresie, jeżeli zażądają tego strony. § 3. Przepisu § 2 nie stosuje się, jeżeli na stronie, zgodnie z treścią lub celem zobowiązania, spoczywa ryzyko zmiany okoliczności. § 4. Do skutków rozwiązania umowy stosuje się przepisy o skutkach odstąpienia od umowy. § 5. Wyłączenie lub ograniczenie lub uprawnienia do żądania rozwiązania umowy jest nieważne, chyba że nastąpiło w stosunku do wszystkich stron.

dalszych rozbieżności interpretacyjnych opartych na argumentach, iż sporny stan prawny nie został zmieniony.

Warto podkreślić, że zmiana zakresu zastosowania przepisu wyrażającego klauzulę może wywrzeć istotny wpływ na wzajemną relację pomiędzy klauzulą a instytucją nadużycia prawa podmiotowego. W obecnym stanie prawnym wyrażono pogląd, że art. 357<sup>1</sup> k.c. wyłącza możliwość stosowania art. 5 k.c., który ma charakter subsydiarny<sup>21</sup>. Zakładając, że nadużycie prawa podmiotowego przyjmie w nowym kodeksie kształt, jaki nadano mu w projekcie I księgi przygotowanym przez Komisję Kodyfikacyjną (a więc bardzo zbliżony do obecnie obowiązującego art. 5 k.c.)<sup>22</sup>, należałoby stwierdzić, że pogląd ten nie straciłby na swojej aktualności. W konsekwencji, poszerzenie zakresu zastosowania klauzuli prowadzić by mogło do zawężenia zakresu zastosowania instytucji nadużycia prawa podmiotowego. Pozostanie przy węższej formule klauzuli sprawiłoby z kolei, że rewizja dotychczasowym poglądów na ten temat nie byłaby potrzebna.

Pozytywnie należy ocenić zmianę projektu polegającą na dodaniu paragrafu, zgodnie z którym klauzuli nie stosuje się, jeżeli zgodnie z treścią lub celem zobowiązania na jednej ze stron spoczywa ryzyko zmiany okoliczności. Wydaje się, że stanowić ona może narzędzie służące, tym razem już potrzebnemu, ograniczeniu stosowania klauzuli. W okresie obowiązywania art. 357<sup>1</sup> k.c. niejednokrotnie podnoszono wątpliwość, czy przepis ten w równym stopniu ma zastosowanie do wszystkich umów zawieranych w obrocie. Oprócz nietrafnej, jak sądzę, tezy o konieczności przyjęcia interpretacji prowadzącej do złagodzenia jego przesłanek w celu uwolnienia dłużnika od zobowiązania wynikającego z umowy przedwstępnej<sup>23</sup>, sformułowano także pogląd o niedopuszczalności stosowania przepisu w odniesieniu do niektórych typów umów<sup>24</sup>. Jego praktyczny walor ujawnił się z całą mocą przy okazji sporów mających na celu podważenie umów opcji z uwagi na globalny kryzys ekonomiczny<sup>25</sup>.

Moim zdaniem da się wskazać grupę umów, w odniesieniu do których modyfikacja lub rozwiązanie stosunku prawnego w ramach klauzuli *rebus sic stantibus* nie powinno mieć miejsca. Chodzi o umowy, których istota polega na spekulacji co do ziszczenia się określonej przyszłej zmiany okoliczności zewnętrznych lub jej zakresu. Powoływanie się w przypadku zajścia tych okoliczności na klauzulę *rebus sic stantibus* byłoby sprzeczne z wartościami, jakie legły u podstaw tej instytucji.

---

<sup>21</sup> Zob. M. Pyziak-Szafnicka (w.): *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2007, s. 812; P. Machnikowski (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2011, s. 20.

<sup>22</sup> Pomijam tutaj oczywiście zmianę nomenklatury w zakresie klauzul generalnych.

<sup>23</sup> M. Krajewski: *Umowa przedwstępna*, Warszawa 2002, s. 136.

<sup>24</sup> Do niedawna wątpliwość ta ograniczała się właściwie do umowy ubezpieczenia (zob. przykładowo postanowienie SN z dnia 30 stycznia 2008 r., III CZP 140/07, niepubl.).

<sup>25</sup> Zob. np.: E. Szlachetka, P. Stykowski: *Klauzule rebus sic stantibus w Kodeksie cywilnym jako podstawa wzruszenia umów opcji walutowych*, *Monitor Prawniczy* 2009, nr 18, s. 982 i n.; J. Czabański: *Co opcje walutowe mają do zasady pewności obrotu gospodarczego*, *Rzeczpospolita* z 29 stycznia 2009 r.



Zapewnienie słuszności kontraktowej<sup>26</sup>, a więc równomiernego rozkładu ogółu praw, obowiązków, szans i ryzyk związanych z umową opiera się wprost na pewnych ocenach moralnych, których konsekwentne stosowanie prowadzi do wniosku, że nie może być niesłuszne to, czego strona umowy sobie życzy<sup>27</sup>.

Wobec niebudzącego wątpliwości brzmienia art. 357<sup>1</sup> k.c. powyższe uwagi są chyba raczej wnioskiem *de lege ferenda* niż nadającą się do obrony wykładnią obowiązującego prawa<sup>28</sup>. Dla wykazania, że klauzula nie powinna być stosowana w przypadku tego rodzaju transakcji, można próbować jednak posłużyć się konstrukcją teoretyczną zaczerpniętą z nauki prawa systemu *common law*. W jej ramach neguje się możliwość stosowania koncepcji doktrynalnych będących odpowiednikami klauzuli (np. *impracticability*) do pewnych typów umów, w tym umów bazujących na ryzyku spekulacyjnym. Koncepcja ta wychodzi z nieznanego systemom *civil law* założenia, że stronom umowy da się przypisać dokonanie umownej alokacji ryzyka zmian okoliczności nawet wtedy, gdy nie wskazuje na to wykładnia oświadczeń woli stron. Alokacja ta ma być konsekwencją samego faktu zawarcia umowy wskazanego wyżej typu bez przewidzenia w niej, mimo takiej możliwości, żadnej klauzuli modyfikującej treść umowy w razie ziszczenia się takich okoliczności, które zaburzają założony układ ciężarów i korzyści wynikających z realizacji umowy. Innymi słowy, sądzi się, że w przypadku umów, dla których zmiana towarzyszących im okoliczności jest charakterystyczna (jest wielce prawdopodobna), niezamieszczenie w umowie jakiejś formy klauzuli adaptacyjnej nie jest przypadkowe (nie jest wynikiem nieuwagi stron), lecz powinno być traktowane jako zabieg zamierzony, mający na celu zapewnienie wykonania zobowiązania w niezmienionym kształcie (jest więc sam w sobie pewną alokacją ryzyka). Założenie o umownej alokacji ryzyka oparte jest więc nie tyle na wykładni umowy, która nie daje przecież ku temu podstaw, ile na koncepcji tzw. *implied terms*, czyli postanowień umownych dorozumianych niewynikających wprost z umowy.

Przeniesienie tego sposobu myślenia na warunki prawa polskiego oznaczałoby konieczność sięgnięcia do tzw. wykładni uzupełniającej w celu przypisania regulacji umownej treści wyłączających zastosowanie art. 357<sup>1</sup> k.c. na mocy odwołania się do kryteriów obiektywnych wynikających z art. 56 i 354 k.c. Choć w odniesieniu do omawianego typu umów sięgnięcie po taką argumentację jest kuszące, zabieg ten prowadzić by musiał do trudnego do zaakceptowania ogólniejszego wniosku, iż określone w art. 56 k.c. zasady współzycia społecznego jako element kształtujący treść zobowiązania mogą mieć pierwszeństwo przed dyspozytywnymi przepisami

<sup>26</sup> Tak, moim zdaniem słusznie, identyfikuje cel instytucji W. Robaczyński: *Sądowa...*, *op. cit.*, s. 151.

<sup>27</sup> Zob. R. Trzaskowski: *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych*, Kraków 2005, s. 438 i n.

<sup>28</sup> Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie dominujące jest stanowisko o braku ograniczeń zakresu zastosowania klauzuli (zob. S. Brzozowski: *Wpływ...*, *op. cit.*, s. 974); odmiennie: P. Machnikowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 545, gdzie autor, powołując się na nadzwyczajność zmiany stosunków jako przesłankę stosowania przepisu, opowiada się za wyłączeniem zastosowania klauzuli do umów o charakterze spekulacyjnym.

prawa; te ostatnie zaś — jak należałoby uznać — niekiedy stanowione są tak, że nie respektują zasad współzycia społecznego i są z nimi sprzeczne.

Podsumowując tę część rozważań, należy więc, po pierwsze, sformułować wniosek, że klauzula *rebus sic stantibus* nie powinna mieć zastosowania do niektórych grup umów. Po drugie, stwierdzić, że taki postulat nie jest realizowany w obecnym stanie prawnym i może być osiągnięty chyba jedynie przez wyraźną dyspozycję ustawodawcy. Brak takiej dyspozycji w projekcie byłby więc zjawiskiem negatywnym. Jednocześnie trzeba mieć jednak świadomość, że zredagowanie odpowiedniego przepisu jest tym trudniejsze, że umowy, które powinny zostać wyłączone poza zakres zastosowania klauzuli, są przede wszystkim umowami nienazwanymi. Jednocześnie wydaje się, że zadanie takie mogłyby spełnić dodany w toku prac Komisji Kodyfikacyjnej i wspomniany wyżej § 3 art. 4.

Inaczej niż w obecnym stanie prawnym, w projekcie zrezygnowano z kompetencji sądu do orzekania o wzajemnych rozliczeniach między stronami w razie rozwiązania umowy. Zamiast tego rozwiązanie umowy przez sąd po częściowym spełnieniu świadczeń powodować ma powstanie obowiązku rozliczeń stosownie do przepisów o odstąpieniu od umowy, które odsyłają z kolei do reżimu bezpodstawnego wzbogacenia. Można mieć wątpliwości, czy rozwiązanie to jest trafne. Podobnie jak w obecnym stanie prawnym, w projekcie nie przesądzono, czy umowa ulega rozwiązaniu *ex tunc* czy jedynie na przyszłość. Brak jednak powodów, dla których na tle projektowanego rozwiązania należałoby odrzucić formułowany obecnie pogląd, zgodnie z którym w przypadku zobowiązań niemających charakteru zobowiązań trwałych rozwiązanie umowy następowałoby ze skutkiem *ex tunc*<sup>29</sup>. Zasada ta w połączeniu z niemożnością orzekania przez sąd w przedmiocie wzajemnych rozliczeń prowadzić może do nieefektywności klauzuli w przypadkach, gdy zmiana okoliczności prowadząca do istotnej zmiany wartości świadczenia nastąpiła po jego częściowym spełnieniu. Biorąc pod uwagę, że pierwotna wersja projektu nie przewiduje możliwości modyfikacji zobowiązania (w tym zmiany wysokości świadczenia), mogłoby dochodzić do sytuacji, w której dłużnik stawałby przed dwoma równie niekorzystnymi rozwiązaniami. Weźmy za przykład sytuację, gdy powodem zastosowania klauzuli miałyby być istotne obniżenie wartości świadczenia polegającego na świadczeniu usług po tym, jak umowa zastała zawarta, a usługa w części wykonana. Rozwiązanie umowy ze skutkiem *ex tunc* powodowałoby konieczność zapłaty przez dłużnika równowartości tej usługi z chwili jej wykonania (z chwili uzyskania wzbogacenia)<sup>30</sup>, a więc wartości zawyżonej w stosunku

---

<sup>29</sup> P. Machnikowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 557.

<sup>30</sup> Zasada ta odnosi się do obecnego stanu prawnego, nie ma jednak powodów, by przypuszczać, że ulegnie ona zmianie. Obecnie przyjmuje się, że w przypadku nienależnego świadczenia przyjmującego postać usługi wzbogacenie podlegające zwrotowi powinno być oceniane według wartości usługi z chwili uzyskania wzbogacenia (zob. P. Mostowik (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 274 i powołane tam orzecznictwo; zob. też E. Lętowska: *Bezpodstawne wzbogacenie*, Warszawa 2000, s. 133.

do stanu obecnego. W tym przypadku zarówno dalsze wykonywanie umowy, jak i jej rozwiązanie narażałoby zamawiającego usługę na stratę rozumianą jako zawyżona wartość wynagrodzenia, które jest zobowiązany zapłacić po wykonaniu usługi.

Dokonana w toku prac Komisji zmiana projektu polegająca na dodaniu, obok możliwości rozwiązania umowy, także kompetencji do jej modyfikacji zasługuje na aprobatę. Krytycznie należy jednak ocenić to, że kompetencja ta przyznana została sądowi w ograniczonym — w stosunku do obecnego uregulowania — zakresie. Przede wszystkim zrezygnowano z możliwości modyfikowania przez sąd wysokości świadczenia (bez zgłoszenia przez strony stosownego żądania). Jej wprowadzenie z pewnością pozwalałoby na rozwiązanie dopiero co wskazanego problemu, umożliwiając sądowi dostosowanie wysokości świadczenia do zmienionych okoliczności, wówczas gdy świadczenie zostało już wykonane w części. Jednak to nie ten aspekt omawianego rozwiązania byłby najistotniejszy (skoro problemu dałoby się uniknąć także poprzez wprowadzenie mechanizmu wzajemnych rozliczeń). Przede wszystkim wydaje się, że reguła pozwalająca jedynie na rozwiązanie umowy jest „zbyt sztywna”. W jej ramach zapewnia się sądowi tylko wybór strony umowy, która zostanie obciążona całością ryzyka zmiany okoliczności towarzyszących umowie. Ryzyko to poniesie więc albo strona żądająca rozwiązania umowy (w razie nieuwzględnienia powództwa), albo strona pozwana (w razie jego uwzględnienia). Nie byłby natomiast możliwy podział tego ryzyka pomiędzy obie strony umowy, co w wielu przypadkach może być uzasadnione. Możliwość sądowej modyfikacji zobowiązania otwiera drogę do takiego podziału. Wobec niemożności zmiany wysokości świadczenia podział ten może mieć jedynie ograniczony charakter.

Na tle projektowanego rozwiązania za zasadne uważałbym generalne wyłączenie możliwości stosowania klauzuli po tym, jak doszło do naruszenia zobowiązania (w tym po upływie terminu świadczenia, bez względu na to, czy doszło do zwłoki czy opóźnienia według obecnej terminologii). Postulat taki uzasadniony jest w świetle art. 4 (tytułu II) projektu. Przepis ten zawiera — co jest w prawie polskim nowym, nieznanym dotąd rozwiązaniem — wyjątki od możliwości dochodzenia przez wierzyciela wykonania zobowiązania *in natura*. Jednym z przypadków, gdy wierzycielowi nie przysługuje ochrona roszczenia o wykonanie, jest sytuacja, gdy spełnienie świadczenia jest nadmiernie utrudnione, a wierzyciel może uzyskać przedmiot świadczenia z innego źródła bez nadmiernych trudności. Pomiedzy przepisami zachodzi niewątpliwie relacja krzyżowania się. Jak podkreślają projektodawcy, różnica w ich hipotezach dotyczy (odnoszącego się do art. 4 tytuł II) wymagania, by wierzyciel mógł bez nadmiernych trudności uzyskać przedmiot świadczenia z innego źródła. Dodać jeszcze należy, że omawiany przepis może być zastosowany wówczas, gdy nadmierna trudność w spełnieniu świadczenia powstała na skutek okoliczności niemieszczących się w hipotezie klauzuli (np. jest przyczyną błędu stron co do stanu rzeczy utrudniającego świadczenie, a istniejącego już w chwili zawarcia umowy). *Prima facie* wydaje się, że w stanie faktycznym wyczerpującym

przesłanki zastosowania klauzuli wierzyciel nie tylko nie może żądać spełnienia świadczenia *in natura*, ale ponadto dojść może do rozwiązania umowy prowadzącego do zwolnienia dłużnika także z obowiązku świadczenia odszkodowawczego (po zmianach wprowadzonych przez Komisję Kodyfikacyjną w grę wchodzi oczywiście także modyfikacja zobowiązania). Jednak uznanie, że oba te przepisy mogą być zastosowane jednocześnie, prowadzi właściwie do unicestwienia celu przepisu art. 4 tytułu II w przypadku, gdy mają miejsce nadmierne trudności w spełnieniu świadczenia i — z powołaniem się na nie — dojdzie do rozwiązania umowy. Celem przepisu art. 4 (tytuł II), obok zwolnienia dłużnika z obowiązku świadczenia *in natura*, jest umożliwienie wierzycielowi uzyskania świadczenia w ramach wykonania zastępczego<sup>31</sup>. Ten ostatni cel może być w pełni zrealizowany przy założeniu, że ostatecznie koszty uzyskania świadczenia obciążą dłużnika, gdyż stanowiąc będą szkodę, do której naprawienia pozostanie on nadal zobowiązany. Na tym właśnie powinno, jak sądzę, polegać zamierzone przez projektodawców wyważenie pomiędzy interesem wierzyciela, który powinien być zrealizowany (ponieważ przepis nie zakłada zwolnienia dłużnika z zobowiązania), a unikaniem nadmiernego obciążania dłużnika.

RADOSŁAW STRUGAŁA

THE PROPOSAL FOR THE *REBUS SIC STANTIBUS* CLAUSE  
REGULATION PREPARED BY THE JAGIELLONIAN UNIVERSITY  
CIVIL LAW SCHOLARS: A CRITICAL ANALYSIS

S u m m a r y

Over the past years the Polish Ministry of Justice, supported by the civil law scholars has been working on a new Polish Civil Code. Among many drafts prepared so far, an important role is played by the project of the law of obligations (entitled “Performance and Remedies for Non-Performance of Obligations”), delivered by the Jagiellonian University scholars, as it significantly deviates from the current law of obligations. The provision originally presented in the abovementioned project has been modified in the course of the works on the new Civil Code. The article deals with the provision on the so called *rebus sic stantibus* clause and discusses both versions of the regulation.

---

<sup>31</sup> Przy czym sformułowanie „wykonanie zastępcze” wymaga wyjaśnienia. W projektowanym stanie prawnym zrezygnowano z wykonania zastępczego realizowanego na podstawie zezwolenia sądu w trybie dzisiejszego art. 1049 k.p.c. Wykonanie zastępcze rozumiane jest więc na tle projektowanego rozwiązania po prostu jako pozyskanie świadczenia od innego kontrahenta.

However, not all the questions that might arise while analysing this problem are covered. Since the prerequisites of application of the *rebus sic stantibus* clause seemed to be the most problematic matter under the current regulation, the article focuses on the conditions that have to be met in order to apply the clause. A general overview as to the effects of *rebus sic stantibus* clause application is also to be found. Thus, it addresses the scope of the circumstances that might trigger the court's intervention in the legal relationship between the parties to a contract. Moreover, the condition, under which the change of circumstances must be the one that could not reasonably have been taken into account at the time of the conclusion of the contract, is analysed. Finally, it is argued that the applicability of the clause should not necessarily be limited to cases when the change of circumstances has occurred once the contract has been entered into. The comparison of the proposed regulation to the current one leads to the conclusion that the original version of the proposal is more comprehensive. Moreover it is in line with the current tendencies in the European private law. The same does not entirely hold true for the modified version.